

Piotr Sitkiewicz, *Człowiek-Brzytwa. Cztery szkice o felietonach Antoniego Słonimskiego*, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2024, ss. 224

W książce *Człowiek-Brzytwa. Cztery szkice o felietonach Antoniego Słonimskiego* Piotrowi Sitkiewiczowi udało się stworzyć przekonującą narrację o zmianach, jakie zaszły w sposobie uprawiania felietonu przez jednego z najwybitniejszych i najbardziej pracowitych pisarzy dwudziestego wieku na przestrzeni kilku dekad. Błyskotliwość pomysłu badacza polega tu na umiejętnym balansowaniu między analizą materiału literackiego (w tym przypadku są to felietony Słonimskiego) a rekonstrukcją biografii pisarza.

Wybór Słonimskiego okazał się fortunny z przynajmniej dwóch powodów. Po pierwsze, autor *Alarmu* propagował w swoich tekstach literackich idee, które pojawiają się również w publicystyce; biorąc pod uwagę jego twórczość poetycką i felietonową, można dostrzec płynne przejście i zręby programu realizowanego przy użyciu różnych gatunków i oferowanych przez nie środków stylistycznych. Po drugie, Słonimski pisał felietony niemal przez całe życie, co pozwala na dostrzeżenie zmian, jakie zaszły na skutek złagodzenia usposobienia, i uchwycenie spadku formy w wieku starczym. Analiza wybranych felietonów umożliwia nie tylko zrekonstruowanie poglądów politycznych Słonimskiego i jego filozofii dotyczącej dowcipu jako najważniejszego elementu twórczości publicystycznej, lecz również prześledzenie uwikłania pisarza w tworzenie zrębów nowego porządku, którego propagatorami mieli być przede wszystkim literaci.

Opowieść o stopniowym wyswobodzaniu się z wpływów partyjnych decydentów zajmuje niemałą część *Człowieka-Brzytwy*. Pokazuje złożoność sytuacji, w jakiej znalazł się Słonimski (i nie tylko on). Dzięki bogatemu materiałowi Sitkiewicz zachował

równowagę między fragmentami dotyczącymi publicystyki okresu międzywojnia a tymi poświęconymi twórczości pisarza po 1945 roku. Choć za każdym razem zmieniała się tematyka felietonów, pewne elementy okazywały się niepodatne na przekształcenia; mowa oczywiście o poczuciu humoru, z którego słynął Słonimski. Sitkiewicz przytacza wiele recenzji teatralnych (uznawanych przez badacza za felietony) — tracą one charakter informacyjny na rzecz dowcipu; krytycy zarzucali pisarzowi, że potrafił zlekceważyć aktorów i reżysera, jeśli w grę wchodziło zaprezentowanie swojego poczucia humoru na łamach poczytnego czasopisma.

Książka Sitkiewicza, choć opierająca się na prostym pomysłe, daje czytelnikom znacznie więcej niż obiecuje tytuł (jego pierwsza część idealnie oddaje pewne skłonności Słonimskiego do bezceremonialnego rozprawiania się z przeciwnikami i osobami po prostu niepodzielającymi jego gustu); jest przede wszystkim zreżumowaną biografią skamandryty, który po wojnie mierzył się z wieloma przeciwnościami i problemami, jest też portretem formacji intelektualnej, która rewolucjonizując otaczającą rzeczywistość, musiała mierzyć się z konsekwencjami pewnych politycznych wyborów. Publikację poświęconą Słonimskiemu można czytać, pomijając kwestie politycznego uwikłania pisarza, jednak taki tryb lektury powoduje, że na plan pierwszy wysuwają się kwestie dotyczące pytań o strategię, styl publicystyki, a nie dylematy człowieka pretendującego do miana autorytetu.

Choć zasadnicza część książki dotyczy kwestii swoistości felietonu jako gatunku, *Człowiek-Brzytwa* to opowieść wielowymiarowa, trudno redukowalna do opisu felietonów Słonimskiego. Autor traktuje je niczym soczewkę, która naświetla wiele innych problemów; wśród nich pojawiają się kwestie osobowościowe i światopoglądowe. Słonimski jawi się jako humanista, nieustannie angażujący się w uświadamianie społeczeństwa na temat konieczności poprawy warunków mieszkaniowych najbiedniejszych, poziomu edukacji itd. Z jednej strony Sitkiewicz śledzi strategię prowadzenia sporów z innymi pisarzami międzywojnia, z drugiej — rekonstruuje kodeks autora *Rozmowy z gwiazdą*. Bohater monografii był nie tylko genialnym polemistą, lecz również człowiekiem honorowym: jeśli w spór angażowały się osoby spoza środowiska literackiego, Słonimski stawał po stronie ludzi związanych z jego profesją. Sitkiewiczowi udało się więc nie tylko zrekonstruować katalog tematów podejmowanych przez pisarza w felietonach i styl tekstów publikowanych na łamach różnych czasopism, lecz także opisać sposób działania Słonimskiego w obrębie pola literackiego, które — choć zantagonizowane — potrafiło konsolidować się w obliczu krytyki ze strony postronnych.

Jeśli miałbym krótko określić temat książki Sitkiewicza, bez wątpienia byłyby nim strategię autokreacyjną Słonimskiego. Do pewnego momentu to on odgrywał główną rolę w publicystyce (jako recenzent, polemista itd.), w latach trzydziestych zaś zmienia się katalog interesujących go tematów. Powołując się na wydarzenia przypadające na trzecią dekadę dwudziestego wieku, badacz pisze: „W latach dwudziestych jego publicystyka mieściła się w ramach satyry: humorystyczne artykuły z »Cyrulika Warszawskiego«, cykl »Książki najgorsze«, recenzje teatralne i filmowe, a nawet w dużej mierze kroniki z lat 1927–1930 odznaczają się lekkością, dowcipem oraz niewielkim zaangażowaniem w sprawy wagi państwowej czy międzynarodowej. W latach trzydziestych, szczególnie po »sprawie brzeskiej« i dojściu Adolfa Hitlera do władzy

w Niemczech, ton felietonów Słonimskiego zmienia się na bardziej poważny i wraz z upływem lat — w obliczu eskalacji nazizmu w Europie i prób faszyzowania własnego kraju — coraz bardziej dramatyczny” (s. 80). Zmiany, o których pisze Sitkiewicz, miały więc związek z układem politycznym, jaki w latach trzydziestych obserwował Słonimski (zamach na Gabriela Narutowicza, wzrost antysemityzmu, dojście do władzy Adolfa Hitlera, wzrost poparcia dla partii nazistowskiej). Kolejna wyraźna zmiana w jego publicystyce dokonała się po 1945 roku. Miało to związek ze zmieniającą się sytuacją polityczną w Polsce (po czasie odwilży nastąpiły lata sześćdziesiąte charakteryzujące się falą represji wobec młodzieży i obywateli pochodzenia żydowskiego). Późne felietony różnią się od tych, które pisarz publikował w dwudziestoleciu międzywojennym.

Twórczość Słonimskiego podlegała metamorfozom, jednak ich kierunek wyznaczał nie tyle on sam, ile uwarunkowania historyczne. Piotrowi Sitkiewiczowi udało się sprawdzić, w jaki sposób polityczne rozgrywki wpłynęły na jakość i tematykę felietonów oraz zrekonstruować ostatnie lata życia pisarza, na które przypada sława osoby związanej z opozycją demokratyczną. Badacz skrupulatnie wyszczególnia wszystkie taktyki, jakie pojawiają się we wczesnej publicystyce, następnie płynnie przechodzi do opisu powojennej działalności literackiej bohatera swojej publikacji.

Choć autor *Człowieka-Brzytwy* nie wziął pod lupę poezji, prozy i dramatów pisarza, materiał okazał się wystarczający do zaprezentowania intrygującego portretu Antoniego Słonimskiego. To pisarz nieco zapomniany¹, na co nie bez wpływu była pozycja reszty skamandrytów po wojnie. Nie wszyscy wrócili do kraju, jednak ich aktywność miała inny charakter i zapewniła im sławę, o jakiej marzyli.

Działalność Słonimskiego można analizować, wykorzystując wiele metodologii i podążając za wskazówkami samego pisarza, który pozostawił zróżnicowane pod względem tematów tomy poetyckie, jednak — jak dotąd — nie powstała publikacja poświęcona jego publicystyce. Gdy przyjrzymy się felietonom i recenzjom, zrozumiemy, co pisarz cenił najbardziej, czego się obawiał i co go ukształtowało jako człowieka oraz twórcę. Mimo że Sitkiewicz wydobywa wiele ciekawych spostrzeżeń na temat felietonu jako gatunku, można uznać, że jego założeniem badawczym nie było sprawdzenie, na ile felietonowa twórczość Słonimskiego wpisuje się w ramy gatunku. Znacznie ważniejsze okazują się bowiem te partie tekstu, które wydobywają z niepamięci wieloznaczny portret uznanego pisarza uwikłanego w politykę ze względu na swoje wybory (podpisywanie listów protestacyjnych), wypowiedzi i pochodzenie. Przyjrzenie się felietonom Słonimskiego umożliwia zrekonstruowanie kilku dekad życia społeczno-politycznego Polski: pisarz świetnie orientował się w tym, co działo się w różnych obszarach życia obywateli przed wojną i po wojnie.

Zmiany, jakie zaszły w ostatnim etapie twórczości Słonimskiego, wynikały z podporządkowania działań literackich linii partii, jednak warto pamiętać też, że pisarz wkroczył wówczas w wiek starczy, co pociągało za sobą zmianę tematów i pewne osłabienie zmysłu polemicznego. Coraz częściej powracał on do przeszłości jako rezerwuaru wspomnień. Sitkiewicz przedstawia portret człowieka doświadczonego i doświadczającego

¹ Zob. M. Ładoń, „Bardzo proszę pamiętać, że ja byłem przeciw”. *Studia o Antonim Słonimskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.

różnych przeciwności (śmierć żony). Przywołuje opinie innych, dzięki czemu możemy dowiedzieć się, jak wyglądały ostatnie lata życia poety i w jakim stanie się znajdował. Anegdoty dotyczące Słonimskiego wzbogacają wywód, lecz znacznie ważniejsze okazuje się nie tyle podkreślanie egoistycznego samouwielbienia poety, ile jego relacje z otoczeniem, reprezentantami ówczesnej władzy i antagonistami. Sitkiewicz, przestrzegając chronologii, opisuje biografię Słonimskiego, która odbija się w felietonach. Można założyć, że każdy inny sposób opowiedzenia o życiu Słonimskiego należałoby uznać za niepełny i niewystarczający. Publicystyka okazuje się niewyczerpanym źródłem wiedzy o samym pisarzu i jego światopoglądzie, daje szansę zrekonstruowania jego sposobu myślenia i działania w przestrzeni literatury — i przestrzeni publicznej.

Twórczość Słonimskiego poddawana była interpretacjom (co kilka/kilkanaście lat pojawiają się poświęcone mu publikacje o charakterze biograficznym² lub naukowym³), jednak trudno uznać, że została ona gruntownie omówiona i podsumowana. Piotr Sitkiewicz zaproponował bardzo interesujące spojrzenie na felietonową część dorobku pisarza — dominującą, jak się okazuje. Przyjrzenie się ewolucji tych tekstów umożliwiło nie tylko zaproponowanie wielu interesujących wniosków dotyczących kwestii genologicznych i charakterologicznych (badacz sprawnie porusza się między analizą wybranych felietonów podkreślającą sprawność literacką Słonimskiego a prezentacją wizerunku człowieka mającego określone cechy, sympatie i antypatie), lecz również postawienie kilku diagnoz dotyczących osłabienia radykalizmu pisarza, który zbliżył się do środowiska „Tygodnika Powszechnego”. W przypadku Słonimskiego trudno wyobrazić sobie inny sposób snucia opowieści; można oczywiście pokusić się o zaprezentowanie jego dorobku poetyckiego, jednak jak wspomina Sitkiewicz: „Wiele liryków Słonimskiego to zrytmowane i zrytmizowane felietony, poruszające te same tematy, które stałe gościły w *Kronikach*, a nawet wykorzystujące te same figury retoryczne. Wystarczy usunąć podział na wiersze — i mamy gotowe zdania do felietonów, zarówno poważnych, jak i satyrycznych” (s. 63).

Badacz, analizując kolejne zbiory felietonów Słonimskiego, nie rezygnuje z szerokiego tła historyczno-społecznego, dzięki czemu jego książka może posłużyć jako model opowieści o autorach wywodzących się z konkretnej formacji pokoleniowej, której członkowie debiutowali w dwudziestoleciu międzywojennym. Słonimski przeżył dwie wojny światowe, obserwował proces wprowadzania socrealizmu, odwilż, kampanię antysemicką w 1968 roku. Publikując kolejne powieści, tomy wierszy i felietony na łamach prasy („Wiadomości Literackie”, „Życie Warszawy”, „Tygodnik Powszechny”), zazwyczaj starał się, by jego twórczość charakteryzowała pewna światopoglądowa spójność. Felietony pozwalają wydobyć humanistyczną wartość jego literatury i osadzić go w tradycji, na którą składa się choćby działalność publicystyczna Bolesława Prusa.

W publikacji Sitkiewicza dociekliwy czytelnik znajdzie wiele wskazówek dotyczących sposobu prowadzenia narracji o pisarzach mających zróżnicowany, a przy tym bardzo nierównomierny pod względem jakości dorobek literacki. Przypadek Antoniego Słonimskiego nie jest odośobniony w historii literatury polskiej, można go potraktować

² Zob. J. Kuciel-Frydryszak, *Słonimski. Heretyk na ambonie*, Marginesy, Warszawa 2012.

³ Zob. A. Kowalczykowa, *Liryki Słonimskiego 1918–1935*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967.

wać jako paradygmatyczny. Choć niektórzy pisarze pragnęliby zostać zapamiętani jako poeci lub prozaicy, niejednokrotnie tym, co pozostaje w pamięci potomnych, okazuje się twórczość oddająca niepokoje ich epoki. *Człowiek-Brzytwa* to udana próba przypomnienia twórczości felietonowej Słonimskiego — stanowiącej działalność poboczną, a jednak ważnej ze względu na wpisaną w nią misyjność i wiarę w propagowanie wyznawanych przez siebie idei.

ANDRZEJ JUCHNIEWICZ



<https://orcid.org/0000-0001-7037-9907>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

e-mail: andzejjuchniewicz@o2.pl



This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution 4.0 International license — CC BY 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by/4.0>).

Received: 2024-11-04 | Revised: 2024-11-05 | Accepted: 2024-12-21